

Gazetka szkolnego globtrotera

Rok szkolny 2018/2019 pod hasłem - *Przez siedem kontynentów*

Autorzy wydania – Beata Jamrocha, ks. Przemysław Gorzółka

Wydanie specjalne - Tanzania

Tanzania to jeden z najbardziej fascynujących krajów Czarnej Afryki. Kraj ten jest szczególnie bliski nam mieszkańcom Zabłocia. Od ponad 25 lat w kraju tym pracuje i głosi Ewangelię nasz misjonarz, ks. Konrad Caputa. W 2018 roku w Shirati odbyła się konsekracja kościoła, na którą udała się grupa parafian wraz z ks. prałatem Stanisławem Kozielem i ks. Przemysławem Gorzółką.

Wyjazd ten stał się inspiracją do powstania wydania specjalnego globtrotera. Zachęcamy do lektury.



TANZANIA

Na południe od równika, w Afryce Wschodniej, leży Tanzania. Do jej terytorium należą także wyspy: Zanzibar, Pemba oraz Mafia. Od strony północnej graniczy z Kenią i Ugandą, od zachodu z Ruandą, Burundi oraz Demokratyczną Republiką Konga. Bardziej na południe zaczyna się granica z Zambią, Malawi i Mozambikiem. Stolicą jest Dodoma, ale siedzibę rządu stanowi Dar es Salaam. Jako język urzędowy funkcjonuje suahili oraz angielski. Wyjeżdżając do Tanzanii, musimy wiedzieć, że obowiązującą walutą jest szyling tanzański równowarty stu centom. W 1885 r. obecne terytorium kraju znajdowało się pod protektorem

niemieckim i nosiło nazwę Niemieckiej Afryki Wschodniej. Po I wojnie światowej kontrolę przejęła Liga Narodów, która oddała ziemie pod nadzór administracyjny Wielkiej Brytanii. Państwo otrzymało nazwę Tanganika i w 1961 r. uzyskało niepodległość. W 1964 r. Tanganika i Zanzibar zjednoczyły się jako dzisiejsza Tanzania. Kraj jest republiką federacyjną. Władza wykonawcza należy do prezydenta wybieranego w wyborach powszechnych na pięcioletnią kadencję. Władzę ustawodawczą pełni Zgromadzenie Narodowe. Tanzania to prawdziwa etniczna mozaika. Można tu wyróżnić aż 120 różnych grup etnicznych. Najliczniejsza jest rodzina ludów Bantu, czyli Nyamwezi oraz Sukuma. W pobliżu granicy z Kenią żyją Masajowie. Zdecydowanie odróżniają się wyglądem, a ich znakiem szczególnym są czerwone peleryny. Mają również swoje własne wierzenia oraz specyficzne tradycje (malowanie twarzy na czerwono, robienie warkoczyków u mężczyzn, charakterystyczne podskoki w trakcie tańca). Masajowie należą do rodziny plemion pilockich i wśród turystów wzbudzają największe zainteresowanie. Inne ludy zamieszkujące Tanzanię to Suahili-Hehet, Gogo, Tumbuka oraz Bena Mekonde. Pewien odsetek ludności tego kraju to również Europejczycy oraz Azjaci. Mieszkańcy zajmują się głównie rolnictwem i hodowlą. Do największych upraw zaliczamy: kawę, herbatę, agawę oraz goździki. Kraj jest zasobny w złoża surowców mineralnych: diamentów, złota, rudy ołowiu, cyny, miedzi, żelaza, węgla kamiennego i fosforytów. Udając się na wycieczkę do Tanzanii musimy obowiązkowo zaszczepić się przeciw żółtej febrze, a zaleca się też szczepienie przeciw żółtaczce. Należy zabezpieczyć się przed komarami, które mogą przenosić malarię. Trzeba zwracać również uwagę na to co się pije, woda powinna być uprzednio przegotowana. Nie kupujemy wody butelkowanej, co do której nie mamy pewności, że jest oryginalnie zamknięta. W Tanzanii znajduje się ambasada RP w Dar es Salaam. Musimy wziąć pod uwagę, że główną atrakcją Tanzanii są parki narodowe, a ich zwiedzanie nie należy do najtańszych.

Wyznania dominujące w Tanzanii

Wśród Tanzańczyków dominują trzy religie. 40 % stanowią wyznawcy Islamu, około 30% to chrześcijanie i wyznawcy hinduizmu, a około 20 % wyznawcy religii pierwotnych. W Tanzanii cały czas powstają nowe świątynie i trwa zacięta walka o wyznawców. Świątynie stanowią tu swego rodzaju centra religijno- kulturalno- edukacyjne. To przy nich powstają szkoły czy domy samotnych matek.

MISJE W SHIRATI

Czy 2-tygodniowy wyjazd może zmienić patrzenie na świat? Wydaje się, że nie... A jednak! Dwa tygodnie spędzone w Tanzanii sprawiły, że inaczej widzimy wszystko wokół...

Wczesnym rankiem, 7 października rozpoczęliśmy długą podróż do środkowo-wschodniej Afryki. Po bardzo długiej i bogatej w przygody podróży dostaliśmy się w końcu do Shirati, czyli do placówki misyjnej ojca Konrada Caputy. Od 25-ciu lat ksiądz Konrad głosi Ewangelię w mieście, które wyglądem przypomina raczej wielką wioskę.

Nasza 7-osobowa ekipa misyjna miała okazję przez prawie 2 tygodnie poznawać blaski i cienie Afryki. Co zobaczyliśmy? Na pewno żywą wiarę Tanzańczyków, ich żywiołowość

i radość, której nie kryją podczas Mszy Świętej. Głównym celem naszej wyprawy było uczestnictwo w poświęceniu nowo wybudowanego kościoła, który stanowi prawdziwą perłę architektury. Trudno o piękniejszy kościół! Mieszkańcy Shirati cieszyli się więc całym sercem i okazywali tę radość na zewnątrz – przecież to w ICH miejscowości powstała tak piękna świątynia!

Niezwykła jest też życzliwość i gościnność Afrykańczyków. Po 4-godzinnej Mszy Świętej (!) nikt nie uciekał do domu, lecz każdy czekał na nas, gości z Polski, by uścisnąć nam rękę i serdecznie przywitać. Każdego dnia staliśmy więc długo przed kościołem, by choć chwilę porozmawiać i zamienić się uśmiechem.

Gościnność mieszkańców Shirati wyrażała się też w tym, że goszczono nas po królewsku i dbano o to, byśmy nie chodzili głodni... na co dzień nikt z miejscowych nie je tyle i tak, jak my...

Wreszcie, przejmująca była radość tubylców. Pomimo trudności, z którymi się borykają, są pełni optymizmu. Na ich twarzach rysuje się szczęście. Przez dwa tygodnie ani razu nie słyszałem słów narzekania. To niezwykle!

Afryka to jednak nie tylko radość, taniec i śpiew. To też cierpienie i śmierć.

Chorobą, która zbiera największe żniwo, jest malaria. Przenosi ją jeden z gatunków komara. Bez odpowiednich leków zarażony umiera. Bardzo wielu mieszkańców Shirati choruje również na AIDS. Co więcej, wśród ludzi co jakiś czas pojawia się cholera lub trąd.

Oprócz tego, parafianie księdza Konrada muszą się zmagać z brakiem wody, głodem, brakiem higieny, brakiem odpowiedniego szkolnictwa, brakiem pracy, co w konsekwencji powoduje, że życie mieszkańca Shirati jest nieustanną walką o przetrwanie.

Dwa tygodnie spędzone w Tanzanii wystarczyły nam, by docenić to, co mamy w Polsce. Między nami a mieszkańcami Czarnej Kontynentu istnieje przepaść. Powinniśmy zrobić wszystko, co w naszej mocy, by tę sytuację zmieniać. Każde nasze działanie na rzecz Afryki ma sens. Jak mówił papież Jan Paweł II: miejmy w sobie „wyobraźnię miłosierdzia”! Nieśmy pomoc tym, którzy NAPRAWDĘ nas potrzebują.











Zdjęcia autorskie- ks. Przemysław Gorzołka.

W następnym numerze: ***Ameryka Południowa***